Cena egz. 200 Mk. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 5. Kraków, dnia 11. lutego 1923. Rok XI.

LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuje w Polsce na I. kwartał 2400 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii na cały rok . . . 10 koron
Telefon Nr. 3013.

TYGODNIK
poświęcony sprawom Ludu Katolickiego.
Wychodzi co każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz pet. 300 M. w tekście 400 M
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140.268.

HASŁO NASZE: „KATOLICKA POLSKA!“

Na lepsze tory.

Ostatnie wysiłki, jakie się rozegrały w Ojczyźnie naszej, wskazują najwyraźniej, że organizm Polski toczy straszna i groźna choroba, która, jeśli się jej zawczasu nie uleczy, może mieć fatalne skutki. Chorobą tą, to ta nienawiść, która wypełniła całą naszą atmosferę polityczną, której widownią był Sejm w ostatnich tygodniach, a która sączyła się i sączy ze szpalt dzienników i pism politycznych i coraz więcej ogarnia umysły.

Nienawiść ta żarła Ojczyznę naszą już za czasów Sejmu konstytucyjnego, ona to sprawiała, że nawet co do najważniejszych dla Państwa ustaw nie osiągano porozumienia, lecz uchwalano je nieznaczną tylko większością, w Sejmie zaś bywały awantury, wycie i krzyki, godne karczmy, a nie prawodawczej Izby państwowej. Nienawiść ta spotęgowała się w czasie przedwyborczym, z niej wynikła walka nieubłagana, zajadła, nie przebierająca w środkach, chwytająca się nawet kłamstw, podłości i oszczerstwa. W imię tej nienawiści, w zaślepieniu partyjnem zwalczano nawet tych, co byli bliscy ideą, a tylko z konieczności nie mogli się znaleźć we wspólnym obozie. A potem w nowym Sejmie ta nienawiść doszła do szczytu. Stanęły naprzeciwko siebie dwa obozy, zapomniały o tem, że do jednej należą Ojczyzny, że są braćmi i zaczęły walkę bratobójczą, zaostrzyły się przeciwieństwa partyjne tak, że przebrały wszelką miarę i doprowadziły do zbrodni. Owocem tej nienawiści i tego strasznego zacietrzewienia partyjnego był mord warszawski, ta plama hańbiąca na dziejach Polski, a której niestety już zetrzeć nie można.

Powtarza się to w Ojczyźnie naszej, co stało się jej upadku powodem. I idzie i teraz Państwo w przepaść i jeżeli ci zacietrzewieni przywódcy partyjni nie zawrócą z drogi, nie zejdą na lepsze tory, zgody i miłości wzajemnej, to chyba doprowadzą Ojczyznę do zupełnej zagłady i do powtórnej utraty niepodległości. Z nienawiści wypłynąć może tylko rozterka, rozkład i ruina, nienawiść umie tylko burzyć, a nie budować.

Jedyną radą teraz, zawrócenie z drogi do Boga, o którym się zapomniało i Jego przykazanie miłości wprowadzić w życie publiczne. Niestety, o tej prawdzie zapomniano u nas, że trzeba wszystkie sprawy oprzeć na Bożem prawie. Zawieszono krzyż Chrystusowy w Sejmie, ale nie zawieszono go w sercach, a tam On również musi zawisnąć, jeżeli te serca mają szczerze pracować w dobrym duchu dla Ojczyzny, jeżeli mają budować, Ojczyznę dźwigać i umacniać, a nie burzyć i niszczyć, choćby pod pozorem pięknych haseł.

Senior polskich Biskupów, w liście swoim niedawno wydanym, wytyka to prawicy narodowej, że niestety w jej gronie nie wszyscy są wzorowymi synami Kościoła, kierującymi się zawsze i wszędzie zasadami katolickiemi i że wśród niej są tacy, którzy narodowość kładą wyżej, niż religję. I to jest niestety smutną prawdą. Tembardziej zaś lewica nie liczy się z Bogiem, Boga ma tylko wtedy na ustach, gdy nie chce zrazić do siebie zbałamuconych tłumów, zresztą zaś zwalcza namiętnie Kościół święty i jego sługi, nie pomnąc na słowa Zbawiciela: „Kto was słucha, Mnie słucha, kto wami gardzi, Mną gardzi“ i popiera nawet jawnie schizmatyckie kościoły, które przychodzą po to, jako wilki w owczej skórze, by za amerykańskie pieniądze wyrywać Wiarę prawdziwą z serc i siać nieufność i nienawiść do Kościoła katolickiego, o którym znów Zbawiciel powiedział: „Kto Kościoła nie słucha, niechaj będzie jako poganin i celnik“.

Boga więc niema w sercach tych, co u steru władzy stoją, co przedstawicielami są katolickiego w przeważnej części narodu w Sejmie i to właśnie jest powodem, że zasady prawa Bożego są na boku, a za tem idzie brak miłości, brak wzajemnej wyrozumiałości i porozumienia. Gdyby programy stronnictw i ich zamiary były dostosowane do Bożego prawa, to znalazłby się sposób do wyrównania przeciwieństw i nie byłoby tej nienawiści i zażartej walki partyjnej. Gdyby przywódcy stronnictw patrzeli na całość spraw publicznych po katolicku, po Bożemu, to pamiętaliby wtedy o tem, że Polska jest wspólną Matką wszystkich i że wszyscy w niej mają wspólne prawo do życia i szczęścia, że wreszcie, jeżeli kosztem innych stanów i partyj zyskają jakieś przywileje, to odbić się to musi na dobru Ojczyzny całej i zachwiać jej podstawami. Polska, to nie któraś z partyj politycznych, to nie prawica ni lewica, lecz stać ona musi ponad partjami, nad nie wszystkie musi być droższa, a jej interesom muszą się podporządkować interesa osobiste, czy partyjne. Tego wymaga dobrze zrozumiana miłość Ojczyzny i tego wymaga prawo Boże.

„Jeżeli Pan domu nie zbuduje, napróżno pracują, którzy go budują“. Budowniczy Polski budowali i budują bez Boga, nie liczą się z Jego prawem, nienawidząc się nawzajem nie tylko jak nie chrześcijanie, ale prawie jak nie ludzie i dlatego budują napróżno i staczają Ojczyznę w przepaść. Trzeba pchnąć budowę Ojczyzny naszej na **lepsze tory**, budować ją po Bożemu, zgodnie, w dobrze zrozumianej miłości Ojczyzny, a nie w nienawiści i zacietrzewieniu partyjnem, a wtody tylko zaświta jej lepsza przyszłość.

Sprawy polskie i zagranica.

Głosowanie nad ekspose gen. Sikorskiego. Po ukończeniu dyskusji nad wygłoszonym programem prezydenta ministrów gen. Sikorskiego Sejm przystąpił do głosowania nad wnioskiem p. Witosa „o przyjęcie do wiadomości“ wygłoszonego ekspose. Za wnioskiem głosowało 227 posłów (Piast, Wyzwolenie, N. P. R., Socjaliści, Okoniowcy, Białorusini, Ukraińcy i część Żydów), a przeciw wnioskowi 156 (Prawica i część Żydów). Rząd więc gen. Sikorskiego utrzymał się.

Posiedzenie Sejmu. Sejm po tygodniowej przerwie zebrał się 6 lutego. Załatwi się on na jednem z pierwszych posiedzeń z projektem prowizorjum budżetowego, przedstawionym przez komisję skarbowo-budżetową. Prowizorjum budżetowe jest opracowane na trzy miesiące, a suma uchwalona na wydatki państwowe wynosi 1,159.062.000.000 Mk. (jeden biljon 159 miljardów i 62 miljony).

Reforma rolna. Rada ministrów rozpatrywała na posiedzeniu 29 stycznia program i zasady ustaw dotyczących reformy rolnej, projektowanych przez Gł. Urząd Ziemski. Obrady odroczono do 5 lutego.

Projekt podatków. Rząd opracowuje szereg ustaw podatkowych. Według projektu, który ma być przedstawiony Sejmowi, podatek gruntowy oparty jest na zasadzie oceny korca żyta (narazie ma być podwyższony 40-krotnie), a podatek budynkowy podniesiony będzie 100-krotnie.

Kłajpeda. W Kłajpedzie rządzą obecnie trzy rządy. Pierwszy Wysokiego Komisarza p. Potisne, drugi to reszta dawnego „Dyrektorjatu Krajowego, a trzeci to rząd nowego Dyrektorjatu z prezesem Simonajtisem na czele, popierany przez rząd litewski. Stanowisko zaś rządu litewskiego wobec Kłajpedy opiera się na uchwale Sejmu litewskiego, aby Kłajpedę wraz z okręgiem włączyć do Litwy. Wyznaczona Komisja mocarstw sprzymierzonych po przyjeździe do Kłajpedy wystosowała do powstańców wezwanie, aby złożyli broń. Ponieważ jednak było to bezskutecznem, Konferencja ambasadorów wystosowała do rządu litewskiego ultimatum z wezwaniem, aby wycofał powstańców z terytorium Kłajpedy i rozwiązał rząd Simonajtisa. Litwa odmówiła temu wezwaniu. Potrzebnem więc jest zastosowanie ostrzejszych środków, gdyż Litwa jest rozzuchwalona zbyt powolnem i mało energicznem stanowiskiem mocarstw sprzymierzonych.

Zajęcie Ruhry. Francuzi zajęli całe Zagłębie Ruhry, a następnie złamali bierny opór urzędników niemieckich, którzy nie chcieli wykonywać rozporządzeń władz fran-

cuskich. Koleje objęli w swój zarząd. Robotnicy pomimo obietnic rządu niemieckiego różnego rodzaju nadal pracują. Ponieważ Niemcy nie zapłacili 31 stycznia przypadającej raty w kwocie 500 miljonów marek złotych, rząd francuski wstrzymał wywóz węgla do Niemiec i odłączył od Niemiec Nadrenję i Zagłębie Ruhry linją cłową.

Dochodzą również wiadomości, że rząd francuski nosi się z zamiarem utworzenia republiki nadreńskiej z własną walutą. — Niemcy poczuli, że Francuzi nie żartują, okazują coraz więcej ochoty do ugodowego załatwienia sprawy spłat odszkodowawczych.

Lozanna. Konferencja w Lozannie dobiega końca. Państwa sprzymierzone opracowały projekt układu pokojowego i ten przedstawiły Turkom do podpisu. Turcy jednak chcąc uzyskać jeszcze kilka ustępstw, zażądały zwłoki, a delegacja angielska, która oświadczyła, że wyjedzie z Lozanny i dalej pertraktować nie będzie, dzięki pośrednictwu Francji nadal pozostaje w Lozannie. Prawdopodobnie przyjdzie do porozumienia między Anglją a Turcją, a Europa uniknie nowej wojny.

Liga Narodów. W Paryżu obraduje Rada Ligi Narodów. Ze spraw dotyczących Polski rozstrzygnęła sprawę reprezentacji Gdańska przez Polskę; na Wysokiego Komisarza Gdańska zaproponowanym jest Mac Donnel, wyższy urzędnik angielski (rządca zachodnich prowincji Egiptu). Co do pasa polsko-litewskiego polecila Polsce i Litwie, aby zaprowadzono administrację swoją według linji demarkacyjnej, a następnie rozbrojenie nieregularnych oddziałów w strefie neutralnej. Ponieważ przedstawiciel Litwy sprzeciwił się temu rozstrzygnięciu, Rada ostrzegła Litwę, że w razie niewypełnienia tego zalecenia Litwa zostanie wykluczoną ze Związku Narodów.

Rosja. Rosja przekształciła się w państwo związkowe przez połączenie się czterech odrębnych republik: rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej i zakaukaskiej. Oficjalna nazwa Rosji teraz brzmi: „Związek socjalistycznych republik sowieckich.

Bulgarja. W Zofji dokonano zamachu na prezydenta ministrów Stambulińskiego. Rzucono bombę na jego automobil i dano cztery strzały. Szofer i służący premjera zabici. Prezydentowi nic się nie stało. Aresztowano dwóch sprawców zamachu.

Czecho-Słowacja. W Słowaczyźnie ruch narodowy Słowaków coraz bardziej się wzmaga. Na wiecu ks. Hlinki w Preszowie pobito prowokujących agentów czeskich tak, że zostało czterech ciężko, a przeszło 40 lekko rannych Czechów. Władze czeskie przystąpiły do środków represyjnych, uwięziono 20 Słowaków, a posłom słowackim Hlince i Jurigowi oraz senatorowi Klimce wytoczono proces o szczucie przeciw Czechom.

Rumunja. Premier Bratianu wniósł w senacie projekt nowej konstytucji, która będzie obowiązywała już we wszystkich prowincjach rumuńskich.

W poważnej chwili.

Na naszym wiecu publicznym w Szczucinie w d. 2 bm. przewodniczący zgromadzenia poważny gospodarz Margosiak z paraf. szczucińskiej wyraził imieniem zebranych życzenie, aby w „Ludzie katolickim" zamieszczano przedewszystkiem co się dzieje w Sejmie, jakie są zamierzenia i działania posłów stronnictwa katolicko-ludowego, bo to wyborców naszych więcej obchodzi i interesuje, jak nawet najciekawsze wiadomości lokalne z jakiejś wsi lub miasteczka.

Uświadomieni nasi wyborcy oczekują niecierpliwie, czy ten nowowybrany Sejm, do którego wszyscy wielkie nadzieje przywiązywali, zdobędzie się wreszcie na czyn, czy wyłoni ze siebie Rząd, któryby się cieszył zaufaniem i Sejmu i narodu i wspólnie ze Sejmem podjął się naprawy Rzeczypospolitej, zapewnił jej powagę i szacunek na zewnątrz, a wewnątrz Państwa zaprowadził ład i porządek oraz znośne warunki bytowania dla wszystkich obywateli.

Tak ja, jak inni posłowie katolicko-ludowi rozumiemy to dobrze, że naród nas wybrał nie po to, abyśmy zajmowali się małostkami, żebyśmy na błahe sprawy partyjne drogi czas tracili i kompromitowali siebie i Polskę.

My mamy szczere chęci i ambicję dokonania czegoś większego i wiemy o tem, że za czyny nasze odpowiemy nie tylko przed narodem, ale także przed sumieniem naszem i historją.

Na rząd generała Sikorskiego zgodziliśmy się jako na chwilową konieczność — lepszy taki, jak żaden.

Skoro niema znacznej większości stronnictw, któreby miały do siebie wzajemne zaufanie, wiedziały, czego chcą i do czego wspólnemi siłami mają dążyć, to lepszy rząd Sikorskiego, jak długie przesilenie rządowe, znane nam z historji poprzedniego Sejmu, obniżające powagę Państwa i wartość naszej marki.

Ale każdy rozsądny polityk zdaje sobie sprawę z tego, że taki Rząd nieparlamentarny nie może być trwałym i zbyt silnym, że trzeba dążyć do ideału siły i trwałości, to jest do stworzenia rządu parlamentarnego, a więc do wytworzenia większości stronnictw w Sejmie, któreby na podstawie pewnego programu wyłoniły ze siebie Rząd i wzięły za niego odpowiedzialność.

Wszyscy trzeźwo myślący osądzili, że w obecnym Sejmie, kto nie chce się iść z żydami i Niemcami, ale oprzeć Rząd na większości narodowej, to jedynie możliwa większość jest prawicy z piastowcami, bo przecież interesy chłopów na prawicy zasiadających, są takie same, jak chłopów Piastowców, a interesy obszarników prawicowych i obszarników piastowcowych dadzą się przy dobrej woli łatwiej z interesami małych rolników pogodzić, jak z postulatami radykalnych odcieni lewicowych, skoro stronnictwa zamierzające utworzyć większość, poczynią ze swoich nieraz zbyt daleko sięgających programów ofiary dla dobra Państwa.

Warunkiem dojścia do zgody i kompromisu jest, by stronnictwa chcące wejść do większości, zaprzestały niepotrzebnych ataków w prasie i walk wiecowych, żeby przestano wzajemnie się zohydzać i nienawidzieć.

Za tem opowiada się w naczelnych artykułach „Piasta" redaktor Józef Rączkowski, za tem oświadczają się rozsądni Pia-

Utwory poetyczne Roberta Rydza.

Poezja w nowych czasach przybrała zupełnie odmienny od dawnego kierunek i zaczęła, nie dbając tak bardzo o treść, starać się o niezwykłe zwroty i o harmonijny układ wyrazów, aby one brzmiały pięknie przy wygłaszaniu. Nie jest to kierunek poezji nowy, bo już Grecy i Rzymianie bardzo często się tego trzymali, jak to widzimy na wielu ich utworach. To też poezja dzisiejsza działa na umysły czytelników lub słuchaczy jak rakieta, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu.

Robert Rydz, pisząc swe utwory przeważnie dla ludu, nie mógł iść śladem nowoczesnych poetów, bo rakiety tylko na chwilę mogą zająć kogoś, ale wpływ ich na umysł i uczucie jest minimalny. Jeżeli z pracy jego miał lud wynieść jaką korzyść, jeżeli opowiadaniem jego miał się wzruszyć, a tendencją pieśni uszlachetnić, trzeba było tak pisać, jak lud rozumie i takie mu przedstawiać wzory, jakie się mają stać w przyszłości jego ideałem.

Cechą więc jego utworów jest głęboka religijność, oraz zapał do najpiękniejszych ofiar miłości Ojczyzny. Rodzina, to podstawa narodu, to pień, na którym się ma oprzeć potęga i wielka moralność ludzkości. Biedny, kto nie zaznał pieszczot w domu rodzicielskim, komu Bóg zabrał już w dzieciństwie rodziców, bo:

„On pożądał swą duszą ojca i matuli,
Miłości jakiejś wielkiej — dni jasnych kochania,
Tego szczęścia, którego nie znał od zarania,
I serca własnej matki, co do piersi tuli".

Obok tej serdecznej miłości ku rodzinie budzi poeta i uczucie miłości ziemi ojczystej i silne do niej przywiązanie, a potrzebne ono jest w naszym ludzie wobec tak rozpowszechnionej ochoty do wychodźctwa; to też w pieśni f. p. „Tomek" zachwyca się włoską rodzinną, pisze na jej cześć piękne powitanie i wielbi wszystkie jej zakątki. A jako wierny katolik nie radzi występywać przeciw żydom, niszczycielom moralności wiejskiej, inaczej, jak tylko na drodze pracy owocnej i omijania żydostwa i ich sklepów, zwłaszcza że bojkotowanie sklepów żydowskich przyniosło już dla niejednej wsi dobrobyt i podniesienie materjalne.

Widzi poeta jednak wśród obcych narodów jedno państwo wrogie i zbrodnicze, a jest niem Rosja. Moskal jest w jego pojęciu dziki zwierz, nie szanujący nic świętego, krwiożerczy i złodziejski:

„Horda to straszna, dzika, morduje i pali,
Sprośne tatarskie oko, jak u wilka świeci,
Nie uszanuje starców, ani małych dzieci..."

Czy potrzebne było takie przedstawienie Moskali w poezji? Owszem. Dziś, gdy bolszewizm chce zdobyć serca chłopów, gdy przez różnych szpiegów zatruwa serce poczciwego ludu i obiecuje mu Bóg wie jakie skarby i szczęście, trzeba było przedstawić temu ludowi prawdziwego Moskala, aby wiedział chłop polski z kim ma do czynienia.

Ale najpiękniejszym z utworów Rydza jest pieśń „Zmartwychwstanie". Jest to entuzjastyczny hymn na cześć Polski, hymn ze serca przepełnionego miłością ogromną, która prowadzi aż do jasnowidzenia, do przepowiedni, rokującej Ojczyźnie świetną i wielką przyszłość.

Z boleścią widzi poeta ludzi swoich — Polaków, którzy czy to w chęci prywatnej korzyści materjalnej, czy z głupoty szkodzą tej jego ukochanej Ojczyźnie i prorokuje im przekleństwo narodu:

„Biada wam! Biada wy, którzy dążycie
Znów na jej pogrzeb. Jak kruki i sępy,
Lub jak hjeny za trupem węszycie,
Aby go pożreć, poszarpać na strzępy!...
Lecz od świętości wara!! Czy słyszycie,
Wara! Na karki wasze spadnie tępy
Miecz, co zdruzgoce wam czaszki szatańskie,
A miecz ów dzierżą święte ręce Pańskie..."

Krzywdę wyrządzają Ojczyźnie wielką i politycy nieuczciwi, rozdzierający naród na części, siejący niezgodę wśród narodu i dlatego odzywa się do nich:

„Czas nam jest rzucić zdradliwe obozy,
Niech jedna wiara nas wszystkich zespoli!
Nie burzmy tego, co wśród krwawej doli
Krwią i orężem Bracia budowali,
Bo nas czekają dni okrutnej zgrozy,
Gdy dalej będziem w takim stanie trwali!
Niechaj przepadną myśli — demoniczne,
Szatańskie hasła — walki polityczne!

Oto są w krótkości podane myśli przewodnie poezji Rydza. Cel ich szlachetny i zacny, niech podobne utwory rozchodzą się jak mrówki pośród naszego ludu, niech będą w nim myśli zdrowe, uczciwe, niech hartują serce i wolę i usuwają ziarna zgnilizny moralnej, których tak wiele niestety jest pośród naszego ludu i mieszczaństwa.

Cześć tym, którzy są pionierami takich zasad i takich przekonań.

Utwory te nabywać można w księgarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie i w księgarniach Czerneckiego i Gebethnera w Krakowie.

Jan Kuc.

Bochnia, dnia 15 grudnia 1922.

stowcy. Rozmawiałem dziś w tej sprawie z wybitnym członkiem P. S. L. Janem Bieniem, naczelnikiem gminy Meszna opacka (powiat Tarnów), który wyraził się, że jeśli walki stronnictw można było usprawiedliwić akcją wyborczą, to teraz powinny one ustać, a w każdym razie winny być znacznie złagodzone.

Były poseł z P. S. L. burmistrz Rajski z Nowego Targu spotkawszy mnie w Krakowie, winszował, że tak pomyślnie wypadły wybory sejmowe w okręgu tarnowskim, że zwyciężyły tu tylko stronnictwa ludowe P. S. L. i S. K. L. i życzył nam zgodnej i owocnej pracy.

My, posłowie katolicko-ludowi, wobec braku stronnictw środka (centrum), przystąpiliśmy na terenie sejmowym do współpracy ze stronnictwami narodowemi prawicowemi, stojąc naturalnie, twardo przy naszym programie katolickim i ludowym.

Świadomi jesteśmy, że wrogie nam stronnictwa kuć będą przeciw nam z tego tytułu rozmaite nieuzasadnione zarzuty, ale one u ludzi dobrej woli i orjentujących się w sytuacji nie znajdą posłuchu. Gdzież mieliśmy iść, czy do Thugutta, którego sami Piastowcy nazywają Piłatem, czy do innych mających dla nas tylko kopniaki i kułaki? Mamy nadzieję, że i u przeważnej większości Piastowców rozum polityczny i miłość Ojczyzny zwycięży i że skończą raz wreszcie z metodą zwlekania, mogącego zgubić Państwo.

Przypuszczenie to utwierdza zamieszczone w Nrze 17 „Polskiego ludu" z 17 grudnia 1922 roku w artykule: „Z kim i dokąd?" oświadczenie jednego z adjutantów p. Witosa:

„Z każdym połączymy się, kto da pracę i chleb obywatelom, a siłę i potęgę państwu".

Dr Antoni Matakiewicz,
poseł na Sejm.

Plan uzdrowienia finansów państwowych.

Departament budżetowy Ministerstwa Skarbu opracował już zarys ogólny t. zw. ustawy sanacyjnej (uzdrowienie finansów państwowych). Ustawa ta przewiduje osiągnięcie równowagi finansowej w przeciągu trzech lat, t. j. od roku 1923 do końca 1925, tak, aby po ich upływie budżet państwowy osiągnął równowagę.

Ustawa sanacyjna rozpoczyna się od wyłuszczenia zasad, na jakich prowadzone mają być przedsiębiorstwa państwowe, koleje, poczta, przemysł górniczo-hutniczy, zdrojowiska, drukarnie państwowe, a po części lasy i domeny.

W dalszym ciągu następuje cały szereg ramowych postanowień, odnoszących się do redukcji urzędów administracyjnych, ograniczenia ingerencji państwa na rzecz samorządu, a tem samem daleko idącej redukcji urzędników. Oczywiście wypełnienie tego ostatniego postanowienia będzie możliwe wtenczas, gdy państwo przekaże swe agendy ciałom samorządnym, oraz gdy zmniejszy się ingerencja w sprawach publicznych, do możliwego minimum.

Co się tyczy zwiększenia dochodów państwowych, trzeba zaznaczyć, że w projekcie ustawy sanacyjnej są one szeroko uwzględnione i za normę przyjęto doprowadzenie dochodów podatkowych, do stawek przedwojennych. Społeczeństwo zatem musi być przygotowane do poniesienia daleko idących ciężarów.

Wykonanie wyroku na Niewiadomskim.

Niewiadomski, morderca pierwszego Prezydenta Polski, ś. p. Narutowicza, został wyrokiem sądowym skazany na karę śmierci. Aby jednak wyrok mógł być wykonanym, musiał być przedstawionym P. Prezydentowi Wojciechowskiemu, któremu konstytucyjnie przysługuje prawo łaski. Prezydent nie skorzystał jednak z prawa łaski i akta sądowe w sprawie Niewiadomskiego odesłał Ministerstwu Sprawiedliwości z własnoręcznym dopiskiem „ani w sumieniu, ani w aktach nie znajduję motywów do zmiany wyroku sądowego". Wyrok więc stał się prawomocnym, skazanego przewieziono z więzienia mokotowskiego do cytadeli i we środę 31 stycznia b. r. o godz. 7.19 rano Niewiadomskiego rozstrzelano.

W ten sposób zadośćuczyniono prawu — ale kto Polsce wynagrodzi poniesione straty moralne? Z tej sprawy całej powinni dzisiejsi przywódcy różnych partyj wyciągnąć dla siebie wnioski — i niedopuścić więcej do tego rodzajów wypadków — a uczynić to mogą przez większe umiarkowanie w walce między sobą, i przez ustępliwość w programach partji, gdy chodzi o całą Polskę.

Zmora rozpusty.

W dzisiejszych czasach istny szał opanował społeczeństwo polskie, a przedewszystkiem młodzież. Rozpusta i pijaństwo tak rozpanoszyły się już nie tylko w mieście, ale i na wsi, że człowiekowi trzeźwo patrzącemu na świat, włosy stają na głowie.

Rozpusta i pijaństwo tak, jak te pijawki, wżarły się w organizm naszego ludu, że jeżeli nie położymy tamy temu zalewowi złego, to społeczeństwo dojdzie do zupełnego upadku.

Wszyscy dzisiaj powinniśmy zrozumieć grozę położenia i przeciwdziałać wszędzie i ciągle tym, którzy tę zgniliznę moralną szerzą pomiędzy ludem polskim.

Niech nas nie dziwi, że rozpusta czyni takie postępy, — w interesie wrogów naszej Ojczyzny leży to, ażeby zgangrenować i wypaczyć ducha polskiego rozpustą, a wtedy już społeczeństwo niezdolne będzie do samoobrony przed żywiołami wrogimi.

Patrzmy jak rozpusta burzy państwa i narody.

Wszechwładny Rzym trząsł całym światem i władał wszystkimi ludami na znanych wówczas częściach kuli ziemskiej, dopóty, dopóki rozpusta nie wytarła męstwa i odwagi rycerskiej dzielnym Rzymianom. Runął ten kolos, jak spróchniały dąb, stoczony przez czerwie i wyuzdane rozpusty. Klęska Francji w 1871 r. też się tem samem tłumaczy. Zgangrenowane rozpustą społeczeństwo francuskie nie mogło odeprzeć przeciwnika zdrowego moralnie. A kto z nas dziś nie patrzył na rozsypkę kolosa rosyjskiego? Zbutwiały przez rozpustę naród rosyjski nieprędko się podźwignie, jęcząc dzisiaj w szponach żydowskich.

Więc ażeby nas nie spotkało to samo, wróćmy do dawnej moralności i dobrych obyczajów.

Ojcowie i matki, weźcie się do dzieła! Od zarania uczcie dzieci wasze cnoty, czystości i skromności. Dajcie baczne oko na to, z kim dziecko wasze już podrosłe przestaje! Jeżeli dorosła córka lub syn zbałamuceni przez koleżanki lub kolegów nie chcą słuchać twoich ojcowskich lub matczynych napomnień — wtenczas karć surowiej. Dał ci, ojcze i matko, Pan Bóg dzieci, ale kiedyś zażąda od ciebie rachunku, jakoś te dzieci wychował lub wychowała. Zażąda i Ojczyzna od ciebie raportu, jakoś ty te dzieci chował lub chowała. Czy w pieszczotach i zniewieściałości oraz rozpuście wychowaliście karłów Ojczyźnie, czy w twardej szkole wychowania domowego dałeś ojcze krajowi dzielnych i mądrych obywateli, mężnych i odważnych żołnierzy. Ojcze i matko, macie wy dawać baczne oko na to, gdzie wasz syn, lub córka uczęszcza wieczorem, z jakimi kolegami lub koleżankami przestaje, co czyta, a jeżeli zobaczycie, że tam jest nieodpowiednie miejsce dla waszego syna, że książka, którą czyta, tchnie romansami i zgnilizną moralną — syna surowo skarcić i nie pozwolić mu na to. Jednem słowem od was to rodzice zależy, czy rozpusta pomiędzy młodzieżą wygaśnie, a zajaśnieje cnota i moralność, czy też odwrotnie.

Wrogowie Ojczyzny naszej, a w pierwszym rzędzie żydzi, zarzucają wprost naszą młodzież pismami i broszurami romansowymi, z których zionie zgnilizna moralna. Prasa ludowcowa też jest pomocnikiem żydowskiej, a czasem to i dorównywa tamtej w tej niecnej, wstrętnej robocie, siejąc zajadłą nienawiść.

Młodzieży polska, wyrzuć od siebie te wstrętne piśmidła żydowskie i ludowcowo-socjalistyczne, uciekaj od romansów jak od zatrutego powietrza. W tobie, młodzieży, spoczywa siła przyszłości narodu, a jakże ona nieszczęśliwą będzie, jeżeli ty, młodzieży polska, zmarniejesz, zarażona tą gangreną rozpusty.

Biada Rzeczypospolitej, jeżeli na waszym horyzoncie młodzieńczym nie zabłysną i nie zaświecą gęsto takie śliczne, czyste, świetlane postacie św. Kazimierzów, Stanisławów Kostków.

Uciekaj młodzieży od każdej zabawy, która tchnie zmysłowością i rozpustą. Bądź mężnym i oprzej się pokusie, pokaż, że jesteś tym, który nie podda karku w wstrętne jarzmo niewoli rozpusty. A pomnij na słowa wielkiego myśliciela A. Góreckiego:

Męski czyn iść do chwały przez ogień kartaczy,
Lecz uciec od rozkoszy — większe męstwo znaczy.

S. P.

Czy można teraz jechać do Ameryki.

Rząd amerykański przeznaczył liczbę 31.000 osób, które z Polski wyjechać mogą do Ameryki (Zjednoczonych Stanów) do 31 lipca 1923 roku. Ponieważ liczba zgłaszających się emigrantów wnet przewyższyła tę liczbę, konsulat amerykański w Warszawie podzielił emigrantów na 6 kategoryj. Do kategorji 1, 2, 3, 4 tak zwanych uprzywilejowanych, zaliczono żony, dzieci, rodziców, braci i siostry amerykańskich obywateli, stale w Stanach Zjednoczonych mieszkających, do 5-tej kategorji dalszych krewnych, a do 6-tej osoby jadące do tak zwanych doklarantów, t. j. osób nie mających jeszcze obywatelstwa amerykańskiego.

Wydawanie paszportów przez władze polskie, a wizowanie przez konsulat amerykański w Warszawie, odbywało się na podstawie „affidavitu", dokumentu rejentacyjnego, sporządzonego w Stanach Zjednoczonych, a potwierdzonego przez tamtejszy polski konsulat, w którym stwierdzano obywatelstwo i stosunek pokrewieństwa tego, który wysyłał "affidavit" swoim krewnym w Polsce. Tak Urząd Emigracyjny, jakoteż konsulat amerykański w Warszawie, uwzględniali „affidavity" osób zaliczonych do czterech pierwszych kategoryj.

Obecnie liczba osób, które mogłyby uzyskać prawo do wyjazdu, osiągnęła liczbę 31 tysięcy i dlatego Urząd emigracyjny wstrzymał wydawanie paszportów, a konsulat wyznaczania terminu na zgłoszenie się po wizę.

Obecnie jechać mogą: 1. reemigranci ci, którzy wracają z powrotem przed upływem 6 miesięcy od chwili wyjazdu ze Stanów Zjednoczonych;

2. dzieci do lat 18, jadące do rodziców obywateli amerykańskich i dzieci do lat 14, które wizy nie potrzebują;

3. ci, którzy poszli na wojnę światową z Stanów Zjednoczonych (np. Hallerczycy);

4. służące, które mają kontrakt służby z obywatelem amerykańskim;

5. kupcy przemysłowcy i 6. turyści.

Zaznaczamy również, że ci, którzy otrzymali termin na zgłoszenie się po wizę (numer) w konsulacie amerykańskim w Warszawie, nie mogą otrzymać wizy wcześniej od naznaczonego ter-

minu, wszelkie zaś staranie o przyśpieszenie czy przez osobisty przyjazd do Warszawy, czy też przez spekulantów-pośredników, nic nie pomoże.

Posłowie również nasi proszą o to, by nie zwracać się do nich w tych sprawach, gdyż konsulat amerykański ściśle przestrzega tych przepisów.

Encyklika o Patronie pisarzy katolickich.

W roku przeszłym 29 grudnia upłynęło 300 lat od śmierci św. Franciszka Salezego, Doktora Kościoła i Biskupa w Genewie, a Patrona prasy katolickiej. Ojciec św. Pius XI. wydał z tego powodu nową encyklikę, zaczynającą się od słów: „Rerum omnium“.

Na samym początku tej encykliki wskazuje Ojciec św. na tego wielkiego świętego jako na przykład, na którym wzorować się powinniśmy specjalnie w czasach dzisiejszych — wzorowanie się zaś na nim specjalnie znowu zaleca tym katolikom, którzy „bronią, szerzą i wykładają doktrynę chrześcijańską zapomocą gazet lub innych publikacyj“.

Wszystkim wogóle pisarzom katolickim Ojciec św. nakazuje w swej encyklice brać przykład z „umiarkowania połączonego z miłosierdziem“, które charakteryzowało tego świętego. Powinni oni, t. j. pisarze katoliccy posiąść nie tylko dokładną znajomość nauki chrześcijańskiej, ale dbać o formę w jakiej ją wylewają, zwłaszcza „nie powinni prawdy przeinaczać..., ani jej ukrywać“. Gdy zmuszeni są do zwalczania cudzego poglądu lub innego zdania, powinni czynić to tak, aby w ich postępowaniu nie było niczego „nieszlachetnego“ — przeciwnie powinno być wtedy bardziej niż kiedykolwiek nacechowane „prawością“ i „miłosierdziem“.

Encyklika zakończa się zwrotem w którym Pius XI. podaje św. Franciszka Salezego jako patrona dla wszystkich pisarzy katolickich.

Wichrzenia socjalistów i wywrotowców w Wiśniczu.

Spodobały się niespokojnym duchom praktykowane w Bolszewji wybory urzędników, lekarzy, komisarzy i t. p., przeprowadzone tylko wolą ludu, bez względu na kwalifikacje kandydatów — i postanowili praktyki bolszewickie na polską ziemię przeszczepić. Prześcignęli jednak w „postępie“ nawet Bolszewję, bo co się tam praktykuje w państwie, oni postanowili przeprowadzić w Kościele.

Rozpoczęła się więc w Wiśniczu siedm miesięcy trwająca już walka z Kościołem, z Biskupem djecezji, sfanatyzowane kobiety rozłożyły na stałe na wikarówce obóz, a wśród nich mieści się „kątem“ pilnowany ks. Faron. Opiekę nad odszczepieńczym kościołem na wikarówce w Wiśniczu roztoczyli socjaliści, maczający zawsze palce we wszystkiem, co religji i Kościołowi szkodzić może. Niesumienni agitatorzy, znalazłszy łatwy a przyjemny sposób utrzymania, wyciskają z biednego ludu kontrybucje na utrzymanie wikarówki i jej załogi, na podróż do Rzymu, Warszawy i innych miejsc na t. zw. deputacje.

Utrzymanie darmozjadów i kosztowne podróże pochłaniają miljony, a lud cierpi nędzę; kapłanów w kraju i na kresach brak, parafje są opuszczone bez księdza, w szkołach niema komu uczyć religji — a wspomniany młody, pełen sił i zdrowia kapłan siedzi od pół roku bezczynnie na wikarówce.

Tendencyjne i zjadliwe artykuły w „Naprzodzie“ i i w innych socjalistycznych pismach, oszczerstwa, kalumnje, fałsze, bałamucenie i okłamywanie ciemnego ludu, publiczne zniewagi religji, Biskupa, samego nawet Ojca św., bluźnierstwa, terror i groźby wobec ludzi dobrej woli, przeszkadzanie w nabożeństwach i kazaniach, dochodzące aż do publicznych zniewag kościoła i Najśw. Sakramentu, agitacja za kościołem narodowym, jawne zgorszenie między młodzieżą, zbierającą się na wikarówce — oto środki i metody, którymi się w Wiśniczu zwalcza Kościół katolicki!

Ależ ten Kościół ma podobno w zasadniczych postanowieniach konstytucji zapewnioną opiekę prawną państwa, a obywatele wolność osobistą i swobodę wyznania i praktyk religijnych!

A publiczne gwałty i więzienie wolnych obywateli, a bezprawne zajmowanie przemocą cudzego domu, a wyzyskiwanie ludzi ubogich, czyż podobna, aby to wszystko było tolerowane przez pół roku w szanującem siebie, prawo i porządek państwie?

A jednak tak jest — i władze nasze o tem wiedzą! Anarchja, bezkarne wichrzenie, bezprawie i walka z władzą na terenie kościoła, przenieść się musi, jak zawsze, i na państwowy teren, osłabiając autorytet, powagę i siłę państwa i narodu.

Caveant Consules!

O bożych ptakach.

Ptaki boże nie orzą i nie sieją, a zbierają. U nas w Polsce dużo jest takich ptaszków, zwyż około 4 i pół miljonów. Są to tak zwane inaczej pasożyty lub pasożydy. Urządzili się oni u nas bardzo wygodnie, bo nie pracując ciężko fizycznie, siedzą w bankach, kantorach, sklepach, trafikach i szynkach, dobrze i smacznie jedzą, ładnie się ubierają, bawią i robią miljony. Opanowali oni cały przemysł i handel w Polsce, wypierają nas z wolnych zawodów i wciskają się na urzędy, szkoły średnie, a i wyższe uczelnie przepełnione są przez nich. Nasz chłop i nasz robotnik ciężko pracuje na nich. nasze polki służą u nich za kucharki, pokojówki i niańki, a nawet niektóre karmią swoją piersią ich dzieci. Stan posiadania ich ciągle się zwiększa, a nasz kurczy; wykupili oni dużo dóbr ziemskich i realności w miastach. Rozbijają się powozami i autami, wypełniają teatra, kina i restauracje; uzdrowiska i letniska oszpetniane są przez nich. Jednym słowem oni są teraz wielmożnymi panami, bo mają dużo pieniędzy i mogą wiele, my zaś zeszliśmy na helotów.

A teraz jako obywatele zasiadają w Sejmie i Senacie.

Są to jednak obywatele, którzy nie tylko bronić polskiej Ojczyzny podczas rebelji ukraińskiej i najazdu bolszewików nie chcieli, ogłaszając „neutralność“, ale nawet szkodzili tej Ojczyźnie za granicą i w kraju. I kiedy nasza młodzież, broniąc Ojczyzny, narażała swoje zdrowie i życie na frontach bojowych, młodzież tych ptaszków studjowała spokojnie w Warszawie, Krakowie i Lwowie. Popisowi zaś odbywali studja w Pradze i Wiedniu, aby po skończeniu wojny wstąpić w progi uniwersytetów polskich, z jednej strony unikając niebezpieczeństwa, a z drugiej nie tracąc na czasie.

Ptaszki te jednak powoli i systematycznie dążą w każdej dziedzinie naszego życia do osłabienia Polski, a w końcu do upadku. Chcą ją zupełnie rozdzióbać tak, jak rozdzióbali już Rosję. W tym celu pozakładali pisma drukowane po polsku jak: „Nasz Kurjer“, „Chwila“, „Kurjer poranny“ i t. d. Przez pisma te starają się szkodliwie działać na nieuświadomione jednostki i wzniecać nieznacznie nienawiść klasową. W tym celu połączyli się z naszymi czerwonymi ptaszkami i razem sieją nienawiść i oczerniają prawdziwych patrjotów Polaków. Jeżeli ich celem jest zwalczać kapitalistów, to przedewszystkiem należy zwalczać żydów, gdyż to oni posiadają olbrzymie kapitały, zdobyte na nas. A jeżeli u nas znajdzie się kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu kapitalistów, to wszak to są nasi bracia polacy, powinniśmy się z tego cieszyć, bo to, co oni posiadają, jest własnością narodu, gdy tymczasem to, co posiadają nasi wrogowie, jest ich własnością, która do nas już nie wróci. A co gorzej, że za pomocą tych kapitałów oni zamierzają nas ujarzmić i zamienić w swoich niewolników. Pisma socjalistyczne napadają na polaków zamożnych, nazywając ich burżujami, a dlaczego o żydkach nic nie wspominają, chociaż właściwie oni są tymi burżujami, obcymi nam pochodzeniem, językiem, zwyczajami i religją.

W jaki sposób te ptaszki boże porosły w tak bogate pióra i poczuły taką siłę, że teraz urągają nam i stawiają bezczelne żądania? Doszli oni do takiej siły jednością, zręcznością i trzeźwością, a przedewszystkiem jednością, bo jedność to potęga. Oni wszędzie popierają swoich i jeżeli ktoś z nas przeszkadza im w żerowaniu i w wyzyskiwaniu, to oni go uprzątną. Tak jak mamy teraz przykład na tow. „Rozwój“. Oni popierają swój handel i swój przemysł.

Podczas wyborów do Sejmu i Senatu stronnictwa ich porozumiały się ze sobą i działali zgodnie. A my potworzyliśmy dużo rozmaitych drobnych partyj i głosy nasze się rozbiły i skutkiem tego przeszło 46 posłów z wrogiej nam mniejszości narodowej. Wielu nawet polaków zupełnie nie głosowało, a żydzi ściągali z łóżek chorych i przynosili do biur głosowania. Oni się miłują, a my częstokroć nienawidzimy jeden drugiego. Zamiast porozumieć się ze sobą i zrobić jeden drugiemu dla świętej zgody jakieś ustępstwo, my szkalujemy się w gazetach i rozjątrzamy się ze szkodą dla obydwóch stron. Zamiast razem działać przeciw wspólnemu wrogowi, my nieraz popieramy wroga przeciw swemu rodakowi.

A któż jak nie te ptaszki boże obejdą każdą ustawę a na domiar uchodzi im to bezkarnie. Ustawa przeciwalkoholowa po 2 latach nie weszła jeszcze w życie i teraz dopiero robi się „redukcję szynków“ co jednak bardzo powoli idzie. Ustawy o święceniu niedziel także nie zupełnie się zachowuje, bo handel w wielu sklepach prowadzi się przez mieszkanie kupców. I trafiki, nadane emerytom i inwalidom, w różny i dziwny sposób nadal znajdują się w rękach żydów.

Widząc to my katolicy-Polacy, musimy się bronić przed tym żydowskiem zalewem— a jako broń, wybrać broń wypróbowaną, t. j. jedność i zgodę między nami, do której dążyć powinniśmy śmiało i wytrwale.

Y.

Otwarcie szkoły rolniczej żeńskiej w Bachowicach.

Z dniem 25 stycznia b. r. Małopolskie Towarzystwo rolnicze przejęło na własność szkołę rolniczą żeńską w Bachowicach w powiecie Oświęcimskim. Przejęcie tej tak ważnej placówki przez M. T. R. przyniesie jej bezwątpienia dużą korzyść i podniesie znacznie jej poziom. Obecny program prowadzony będzie według systemu zalecanego przez Ministerstwo Rolnictwa wszystkim szkołom rolniczym, co przy całym szeregu sił fachowych, jakie posiada Małopolskie Towarzystwo rolnicze, będzie łatwe do wykonania. Obecny stały personal nauczycielski składa się z czterech sił fachowych co przy ograniczonej liczbie uczennic, zapewni tym ostatnim wyniesienie ze szkoły gruntownych wiadomości.

Na program składają się następujące przedmioty:

Szycie, krój, pranie, prasowanie, gotowanie, pieczenie, obchodzenie się z nabiałem, hodowla

zwierząt domowych, sądownictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, wiadomości z rolnictwa, a prócz tego cały szereg przedmiotów ogólnokształcących, zwłaszcza z zakresu nauk przyrodniczych.

Najbliższy kurs rozpocznie się z terminem spóźnionym, wskutek trudności natury technicznej dnia 20 lutego 1923 r. i trwać będzie 10—11 miesięcy. Warunki przyjęcia są następujące: Ukończenie 15-tu lat, świadectwo zdrowia i moralności, oraz ostatnie świadectwo szkolne.

Uczennice ponadto na utrzymanie w internacie wpłacają za cały kurs: 200 kg. żyta, 100 kg. jęczmienia, 50 kg. pszenicy, 500 kg. ziemniaków, 18 kg. tłuszczów, ponadto dopłata miesięczna w gotówce 8.000 Mk. Uczennice z okolic dalszych mogą zamiast powyższych produktów złożyć gotówkę, obliczając ceny podług kursu w Oświęcimiu.

Zgłoszenia wraz z załącznikami należy przesyłać listem poleconym do dnia 20 lutego 1923 do Zarządu szkoły Bachowice p. Spytkowice koło Zatora, lub też do Małopolskiego Towarzystwa rolniczego Kraków, Plac Szczepański 8, z powodu ograniczonej liczby miejsc. Pierwszeństwo mają wcześniejsze zgłoszenia.

Do pamiętnika.

Zaćmił wolnej Polski blask
Kłótni i niezgody wrzask.
Łakomstwa potworny gad,
Nienawiści strasznej jad,
I ten wielki w dziejach wstyd:
Z chłopem polskim polski żyd!
Przyszedł na wieś z wielkich miast
I przezwał się szumnie „Piast"
Otumanił polski lud
Stekiem potwarzy i złud
I sprowadził straszny wstyd:
Z chłopem polskim polski żyd!
Czas już chłopie przejrzeć, czas!
Nie bądź trzodą ciemnych mas!
Byle jaki frant i kiep
Złapie cię na gruntu lep!
Gdzie twój rozum? gdzie twój wstyd?
Z chłopem polskim polski żyd??

Nie-Krasicki.

Dział gospodarczy.

USUWANIE RDZY.

Zardzewiałe odkładnie, szczególnie na gruntach ciężkich, nabierają dużo ziemi tak, że często pług podnosi się aż pod bróźdę.

Chcąc temu zapobiedz, należy miejsca pokryte rdzą nasmarować Carbolineum (można dostać w każdej aptece), które te rdzę natychmiast usuwa.

JAK OCZYŚCIĆ NACZYNIA Z WAPIENIA.

Aby zapobiedz osadzeniu się wapienia w emaljowanych naczyniach kuchennych i kotłach, należy je od czasu do czasu wygotować z octem i solą kuchenną (5 dkg. soli na 4 dkg. octu). Jeszcze lepszą przysługę robi kwas solny (na 1 litr wody łyżkę kwasu); płynem tym należy wymyć naczynie za pomocą szczotki i kilka razy obficie czystą wodą wypłukać.

NOWY SPOSÓB PRZYWRÓCENIA BIAŁOŚCI ZŻÓŁKŁEJ BIELIŹNIE.

Płócienną lub perkalową bieliznę można w krótkim czasie doprowadzić do zwykłej białości następującym sposobem: 50 kg. wody ogrzewa się do 38° C., wlewa do beczki lub balji, dodaje 1 i pół kg. chloranu potasowego i kwasu solnego tyle, by woda była dość kwaśną. Po starannem wymieszaniu wkłada się do tej mieszaniny czysto wypraną i dobrze z mydła wypłukaną bieliznę na jedną godzinę. Następnie wyjmuje się bieliznę i wkłada do wody, do której wpierw na 50 litrów wody należy wsypać 25 dkg. boraksu i w niej zostawia się bieliznę na dwie godziny. Poczem bieliznę bardzo starannie płucze się w zimnej miękkiej wodzie i suszy na dworze. Sposobem tym można doprowadzić bardzo pożółkłą bieliznę do białości, bez szkody dla tkaniny.

Wody tej z oszczędności można użyć kilka razy do bielenia bielizny, dolawszy gorącej wody i dodawszy chloranu potasowego w tej ilości jak powyżej, zresztą postępuje się jak podano t. j. dodaje boraksu i t. d.

JAK ZABEZPIECZYĆ WORKI OD GNICIA.

Chcąc zabezpieczyć worki od gnicia i prędkiego psucia, trzeba je zanurzyć na dwa dni (48 godzin) w roztworze, przygotowanym w stosunku 3 funtów kory dębowej, wygotowanym w 12 kwartach wody miękkiej, najlepiej deszczowej. Po wyjęciu z tego płynu worki wysuszyć na słońcu.

Zabezpieczone w ten sposób worki nie nasiąkają tak prędko wilgocią i są bardzo trwałe.

JAK UCZYNIĆ OBUWIE NIEPRZEMAKALNEM.

W tej sprawie podaje „Hauswirtschaftliche Rundschau" następujące wskazówki:

Obuwie należy najpierw zamoczyć we wodzie na tak długo, aby skóra napęczniała i pory dostatecznie się otworzyły. Następnie rozpuścić na ogniu smalec wieprzowy i rozgrzanym do tego stopnia, żeby w nim palce ręki utrzymać można, smarować całe obuwie jak najdokładniej.

Po wyschnięciu tej pierwszej warstwy tłuszczu, powtórzyć smarowanie raz drugi i trzeci, (na podeszwach więcej razy). Nakoniec tłuszcz, który już w skórę nie zdołał wsiąknąć, zebrać szmatką i obuwie wytrzeć. W.

Co pisze lud.

Osielec pow. Myślenice.

W grudniu zeszłego roku odbyły się w parafji naszej Misje św. przez 8 dni, udzielane przez OO. Redemptorystów z Krakowa. Pora zimowa nie bardzo sprzyjała tej tak zbożnej pracy. Jednak ludność parafji niczem nie zrażona, przybywała na wszystkie nauki, nawet z najdalszych zakątków parafji. Misje te zdziałały dużo dobrego, wiele dusz zostało zawróconych ze złej na dobrą drogę. Cała ludność, tak młodzi, jak i starsi, złożyli wiele przyrzeczeń, że będą unikali okazyj, wiodących do grzechu. Daj to Boże, by tylko przyrzeczenia zostały urzeczywistnione w czynach tak życia społecznego, jak i prywatnego. Da Bóg, że te ziarna nauki Chrystusowej, wrzucone na glebę serc naszych, nie pójdą na marne, lecz wydadzą plon obfity.

Serdeczne „Bóg zapłać" składamy Czcigodnemu ks. proboszczowi za urządzenie nam tych Misji. Serdeczne podziękowanie również OO. Misjonarzom za ich niestrudzone prace i te ślicznie przejmujące do głębi nauki, oraz wszystkim kapłanom, którzy całemi dniami siedzieli w konfesjonałach, słuchając spowiedzi.

Jeden za wielu wdzięczny parafjanin.

Laskówka delastowska ad Szczucin.

Dziwi się niejeden, dlaczego to coraz gorzej na świecie i coraz to trudniej żyć każdemu, a zło to przypisuje się przeważnie księżom i ludziom, którzy zasługują na szacunek i godność zaufania. Tymi metodami wojują przywódcy piastowców i ich zwolennicy, którzy się uważają za ludzi pierwszych w Polsce i że oni tylko najgorliwiej pracują nad dobrem ludu i państwa.

Bardzo się myli ten, który wierzy w ich metody. W wiosce naszej dopokąd nie było ani jednego piastowca, panował spokój i porządek, ale od dwu lat, gdy opanowali w znacznej części naszą wioskę, przyprowadzili nas do ruiny.

Zasiali zgniliznę w serca naszej młodzieży, li tylko dzięki piastowcom, młodzież zdziczała w niemożliwy sposób. Założyli Koło młodzieży, która urządza co niedziele huczne zabawy, które demoralizują naszą młodzież. Nie pomyślą jednak o czemś poważniejszem. Młodzież uczęszczająca na te zabawy, dopuszcza się karygodnych czynów. Smutny wypadek zdarzył się 25 stycznia b. r., a mianowicie w tym dniu przybył do naszej wioski ks. kanonik ze Szczucina w towarzystwie ks. wikarego, miał na celu zorganizować naszą młodzież w stowarzyszenie katolickiej młodzieży. Po drodze, gdy wracali do domu, wstąpili do tutejszego gospodarza p. Klimaja, zabawili tam do późnej godziny; nie mogli znieść tego członkowie Koła młodzieży zorganizowanej przez piastowców, podeszli do okien wspomnianego gospodarza, gdy księża jeszcze tam byli i potłukli okna pałkami; szkoda w ten sposób wyrządzona, wynosi 40 tysięcy Mk. — sprawców na drugi dzień ujęto. I cóż wy na to, panowie piastowcy z Laskówki? Hańba wam, wstydźcie się za wasze czyny. M.

Zebrzydowice pow. Wadowice.

W naszej parafji dzieje się źle. Młodzież nawskroś zdziczała, hula w czasie zapustów bez granic. Obchodząc „kolędy", sieje zgorszenie przez szydercze i nieprzyzwoite mowy. A także ci, którzy urządzali jasełka, po skończonem przedstawieniu tychże, wpadli do Kółka Rolniczego i powybijali szyby za to, że p. Bober odmówił im sali na tańce, muzykę i pijatykę.

Po upływie kilku dni, znów odbywało się wesele i znów tasama zdziczała młodzież powybijała wszystkie szyby, była to szajka bandycka, pochodząca ze Stanisławia górnego. Przeto my parafjanie gminy Zebrzydowic ostrzegamy, aby się na przyszłość nikt nie ważył takim przedstawicielom Gwiazdy betleemskiej dać ani marki i protestujemy przed całym światem i domagamy się u rządu stanowczego wprowadzenia zakazu sprzedaży wódki niedorostkom, ażeby mógł nastać ład i porządek w niepodległej Ojczyźnie.

Prosimy o umieszczenie w gazetce, ażeby lud wiedział, do czego dąży dzisiejsza młodzież.

Naoczny świadek.

Radłów.

Koło połowy stycznia b. r. wybuchła w Radłowie niebezpieczna choroba, a mianowicie tyfus plamisty. Choroba przybiera coraz większe rozmiary — mimo różnych środków zaradczych ze strony p. Dr. Glazora z Radłowa i p. fizyka z Brzeska. Do rozszerzenia choroby przyczyniają się sami ludzi przez bagatelizowanie zakazów i przepisów wydawanych przez fizykat brzeski. Środowiskiem tej zakaźnej choroby jest dwór. Kilkunastu „bandochów" jest ciężko chorych (30 ludzi), kilkoro już umarło, choroba przeniosła się już na wieś.

Zwracamy ludności tych okolic uwagę na niebezpieczeństwo tej zaraźliwej choroby, której zarazki przenoszą się bardzo łatwo. Ludność powinna unikać wszelkich zbiorowych schadzek, zabaw i t. d. i ściśle przestrzegać przepisów lekarzy, we własnym interesie. K.

Zmiany na stanowiskach księży w djec. krakowskiej

Przeniesieni: Od 1 lutego b. r. ks. Jan Mazanek, z Zawoji do Zakopanego, ks. Józef Wątor w Zakopanem otrzymał urlop z powodu choroby.

Od 15 lutego: ks. Ludwik Bombol z Rabki do Krakowa do św. Mikołaja, ks. Franciszek Sordyl z Krakowa od św. Mikołaja do Jaworzna, ks. Tomasz Wróbel z Jaworzna do Białej, ks. Antoni Marszał z Białej na katechetę do Wilkowic, ks. Władysław Pytel z Nowego Targu na proboszcza do Krzyszkowic, ks. Bartosik Wojciech z Biskupic do Nowego Targu, ks. Jan Baran z Krzyszkowic do Koscic, ks. Józef Chrapek ze Skawiny do Biskupic, ks. Jan Nowak z Płok do Rabki, ks. Karol Jakubiec z Nowej Góry do Płok, ks. Antoni Haczek z Morawicy do Zawoji, ks. Józef Stopa po urlopie do Morawicy.

Od Wydawnictwa.

Wyjaśniamy Szanownym P. T. Prenumeratorom, że różnica w dopłacie za I. kwartał dotyczy tylko dwóch miesięcy, t. j. lutego i marca i wynosi 800 Mk.

Również zawiadamiamy, że reklamacje w sprawie nieotrzymywanych numerów są wolne od opłaty pocztowej. Wystarczy otwarta kartka bez marki z adresem Administracji i dopiskiem „reklamacja".

KRONIKA.

MILJONÓWKA. Na poprzedniem ciągnieniu miljonówki, wygrana padła na Nr. 1,416.087, na ostatniem zaś na Nr. 2,005.261, sprzedany w Mińsku Mazowieckim.

NOWA CENA EMISYJNA ZŁOTEJ POŻYCZKI. Od dnia 5 lutego b. r. cena emisyjna 8-wej pożyczki złotej z r. 1922, obliczając złotego polskiego po 5.500 Mk., wynosi za obligację opiewającą na 10.000 Mk. i 10 złotych 65.000 Mk., zaś za obligację, opiewającą na 50.000 Mk. i 50 złotych 325.000 Mk.

CENY ZŁOTA. Ostatnie dni zniżkowe dla dolara wpłynęły również na zniżkę cen złota. I tak P. K. K. P. płaciła onegdaj (1 b. m.) za: rubla 16135 do 15521 (—1249), marki niem. 7471 do 7186 (—576), korony austr. 6354 do 6112 (—488), dolary 31372 do 30176 (—2411), funty szterling. 152647 do 146834 (—11730), guld. holend. 12608 do 12125 (—978), dukaty austr. 71755 do 68862 (—5854), 1 gram złota 20847 do 20053 (—1602).

KOSZTA DRUKU BANKNOTÓW. „Przegląd Wieczorny" podaje ciekawe zestawienie kosztu wydrukowania banknotu polskiego, zależnie od wysokości sumy, którą banknot reprezentuje. Biorąc za podstawę ceny grudniowe, materjał, robociznę i koszta ogólne, wyrób banknotu jedno-markowego kosztuje 160 marek, 5-cio markowego 190 marek, 10-cio markowego 230 marek, 20-sto markowego 265 marek, 100-markowego 330, 500—420 marek, 1000-markowego 510 marek, 5000 mk. 365 marek, 10.000 marek 660 marek. Okazuje się, że dopiero druk 500-markowego banknotu opłaca się, przy drukowaniu banknotów mniejszej wartości skarb państwa ponosi straty. Pomijamy cisnące się smutne refleksje na temat ruiny, w jaką ostatecznie popadliśmy. Ze względu jednak na wysoki koszt druku, wypadałoby, aby publiczność i kupcy starali się przynajmniej nie niszczyć tych nad miarę drogich banknotów.

WYJAZD GÓRNIKÓW DO FRANCJI. Z dn. 31 stycznia b. r. zostały przeniesione biura misji francuskiej (Delegacja Centralnego Komitetu kopalń francuskich) z Oświęcimia do Mysłowic, ul. Pocztowa 8. Przyjmowanie górników na wyjazd do Francji rozpoczęło się w Mysłowicach dnia 8 lutego b. r. za okazaniem dowodów osobistych i karty polecającej z państwowego lub komunalnego Urzędu pośrednictwa pracy.

POWRÓT METROPOLITY SZEPTYCKIEGO. „Gazeta Lwowska" donosi, że metropolita Szeptycki w lutym b. r. wraca wraz ze swym bratem z Rzymu do Lwowa. Metropolicie Szeptyckiemu miano powierzyć w Watykanie jakąś misję kościelną za granicą, dokąd metropolita po krótkim wypoczynku ma udać się w szczególności na Ukrainę.

O UREGULOWANIE STOSUNKU PAŃSTWA POLSKIEGO DO KOŚCIOŁA. Premier Sikorski wystosował pismo do Prymasa Kard. Dalbora z propozycją zwołania konferencji najwyższych dostojników Kościoła w Polsce, celem omówienia ostatecznego uregulowania stosunku państwa i jego władz do Kościoła w Polsce, oraz uzgodnienia tych stosunków z pewnymi punktami konstytucji.

STAN RACHUNKÓW P. K. K. P. Stan rachunków P. K. K. P. na dz. 20 stycznia wykazywał następujące dane o stanie naszych finansów: Zapas złota 41.088.000, srebro 44,121.000, Bilon 1,276.000, Waluty zagraniczne 1,276,501.000. Obieg banknotów 821 miljardów. Zadłużenie skarbu państwa w P. K. K. P. 706 miljardów.

Jak widzimy, finanse państwa od dn. 31 grudnia tj. od ostatniego ogłoszonego zestawienia rachunków, czyli w ciągu 20 dni, pogorszyły się znacznie. Zapas kruszców nie powiększył się prawie wcale. Jedynie złoto wykazuje nieznaczną stosunkowo zwyżkę 76.000. Natomiast waluty spadły kolosalnie, z siedmiu miljardów do jednego.

TRANSPORT ROBOTNIKÓW POLSKICH ZATRZYMANY W BERLINIE. Do państw. Urzędu pośredn. pracy w Krakowie nadeszła w tych dniach wiadomość, że transport polsk. robotników rolnych, którzy wyjechali z Polski dnia 24 b. m. na roboty do Francji, został zatrzymany w Berlinie przez władze niemieckie. Transport skierowano z powrotem do Polski i to mimo interwencji konsulatu polskiego w Berlinie u władz niemieckich. Sprawą zajęła się również misja francuska i robi starania, aby następne transporty odchodziły do Francji drogą morską z Gdańska.

ROZŁAM WŚRÓD MARYAWITÓW. Sekta maryawitów w byłej Kongresówce okazała się terenem zajść, które doprowadziły ostatecznie do rozłamu. Dwaj duchowni tej sekty: Rytel i Pągowski, wystąpili z ostrymi zarzutami erotyczno-mistycznej natury przeciw głowie sekciarzy, „biskupowi" Kowalskiemu z Płocka i założyli nowy „Kościół polsko-katolicki". Doprowadziło to jednak do ostrych starć i walk. Gdy głowa „Kościoła polsko-katolickiego", duchowny Rytel, odprawiał nabożeństwo w dawnym kościele maryawickim w Zgierzu, wpadł tłum marjawitów z Łodzi i zajął przemocą kościół, z którego nie chce ustąpić. Aby nie dopuścić do walk i ekscesów, przed kościołem postawiono stały posterunek policyjny.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA I PLEBANII. Donoszą z Wadowic: W nocy z 28 na 29 grudnia ub. roku niewyśledzeni dotąd złodzieje napadli kościół w Choczni, koło Wadowic. Wyrwawszy kraty do zakrystyi, zabrali z niej 2 kielichy srebrne, 1 puszkę srebrną, bieliznę kościelną i t. d. Niedługo potem, bo już z 6 na 7 stycznia b. r. napadli, prawdopodobnie ci sami bandyci, na plebanię. Odpędzeni od mieszkania proboszcza, zrabowali ks. wikarego, któremu zabrali zegarek złoty, kożuszek, bundę, sutannę i wiele drobiazgów łącznej wartości około 5 miljonów marek.

WŁAMANIE DO BÓŻNIC. W ostatnich dwóch miesiącach dokonano szeregu włamań do bóżnic w różnych miejscowościach zachodniej Małopolski. Między innemi obrabowano bóżnice w Krzeszowicach, Wieliczce, Tarnowie, Dąbrowie, Mielcu i Grybowie. Dochodzenia ustaliły, że skradzione rzeczy były wywożone do Krakowa. Wdrożono w Krakowie poszukiwania doprowadziły do ujęcia sprawcy włamań. Jest nim Süssel Strom z Ulanowa. Podczas rewizji znaleziono w jego walizie 2 rozebrane ośmioramienne świeczniki mosiężne, obrus, kapę i zasłonę. Prócz tego znaleziono u Stroma przyrządy do włamywania. Dalsze dochodzenia wykazały, że Strom w ostatnich kilku tygodniach sprzedał w Krakowie około 20 wieloramiennych ozdobnych świeczników z napisami hebrajskimi. Prócz tego zakwestjonowano kilka pojedynczych świeczników i mosiężny dzbanek. Wszystkie te przedmioty pochodzą niewątpliwie z kradzieży w bóżnicach.

KATASTROFALNY SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ. W ostatnim tygodniu marka niemiecka spadła katastrofalnie. Dolar podniósł się w Niemczech na 43.000, za markę polską płacono 1.10, marka więc niemiecka spadła poniżej marki polskiej, a nawet korona austryacka podniosła się i żądano za nią 75 fenigów. Obieg pieniędzy papierowych w Niemczech wzrósł w ostatnim tygodniu o 200 miljardów i dosięgnął sumy 1650 miljardów.

ŚLĄSK DOMAGA SIĘ MARKI POLSKIEJ. W związku ze spadkiem marki niemieckiej w stosunku do marki polskiej, nadeszła dla polskiego Górnego Śląska decydująca godzina. Przemysł górnośląski uznał obecną chwilę za nadającą się w zupełności do wprowadzenia marki polskiej. Kupiectwo już od dłuższego czasu pragnie tego, a sfery robotnicze z całą stanowczością domagają się wprowadzenia w jak najszybszym czasie marki polskiej. Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe przystosowują się już do zmiany waluty na Górnym Śląsku.

KOMISARZ DO WALKI Z DROŻYZNĄ. Prezydent ministrów jen. Sikorski podpisał nominację p. Tadeusza Hartleba na nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną. P. Hartleb rozpocznie swoją działalność dopiero po uchwaleniu przez Radę ministrów rozporządzenia wykonawczego do ustawy o walce z drożyzną.

NOWE BANKNOTY. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa wypuściła w obieg od dnia 21-go stycznia b. r. nowe banknoty pieniężne po 50 tysięcy marek.

PODROŻENIE KOLEI. Taryfa kolejowa towarowa podniesiona będzie o 100 proc. od 1 marca, osobowa zaś o 50 proc. od 1 lutego b. r.

PODWYŻSZENIE CENY SOLI. Ministerjum skarbu komunikuje: W ciągu stycznia b. r. wzrosły koszta produkcji soli w zakładach państwowych, prowadzonych pod zarządem głównej dyrekcji państwowych zakładów górniczych i hutniczych od 200—250%. I tak koszt produkcji jednej tony warzonki z 95.000 Mk. na 350.000 Mk., zaś koszt produkcji 1 tony soli kamiennej z 50.000 Mk. na 150.000 Mk. Wskutek tej podwyżki kosztów produkcji Ministerjum skarbu zmuszone jest podwyższyć również dotychczasowe ceny sprzedaży soli prawie o 150%.

BIURO EMIGRACYJNE DLA REEMIGRANTÓW. Urząd emigracyjny przy Ministerstwie pracy i opieki społecznej postanowił stworzyć z dniem 1 lutego b. r. specjalne biuro informacyjne, które miałoby za zadanie udzielać reemigrantom informacji natury czysto praktycznej: jak znaleźć pracę w danym zawodzie, dokąd zwrócić się w sprawie nabycia gruntu i parceli, w jakich okolicach kraju powstają drobne przedsiębiorstwa i gdzie poszukiwani są rzemieślnicy. Informacje te Biuro otrzymywać będzie perjodycznie od odnośnych instytucyj państwowych i samorządowych.

ZAPOMOGI DLA OSADNIKÓW WOJSKOWYCH. Ministerstwo rolnictwa postanowiło wyasygnować 200 miljonów marek na zapomogę dla zagospodarowania osadników wojskowych. Otrzymać tę zapomogę mogą jedynie ci osadnicy, którzy dotychczas nie korzystali z pomocy państwa.

ZNOWU KATASTROFA KOPALNIANA NA NIEM. G. ŚLĄSKU. W kopalni Heinitz nastąpiła eksplozja pyłu węglowego. Do godz. 3 po południu wydobyto 150 górników, liczba ofiar dotychczas niestwierdzona. Do godziny 6 wieczorem zdołano wydobyć z kopalni Heinitz około 200 górników. Stwierdzono, że w kopalni znajduje się jeszcze 600 ludzi, w liczbie wydobytych znajduje się 35 zabitych górników. 80 odwieziono do szpitala. Wybuch zdarzył się w szybie Rönfilda w głębokości 540 metrów.

PRZESILENIE GOSPODARCZE W AUSTRJI. Przesilenie gospodarcze w Austrji przybiera ogromne rozmiary. Z ostatnich okazów wynika, że obecnie jest najmniej 150.000 bezrobotnych w Austrji. Znaczy to, że chwilowo ósma część robotników austrjackich jest bez roboty. Najbardziej dało się to uczuć w przemyśle metalowym i włókienniczym. Jak słychać, rząd zamierza z wczesną wiosną podjąć rozmaite prace inwestycyjne, aby w ten sposób, przynajmniej po części, załagodzić skutki bezrobocia.

KANCLERZ AUSTRJACKI ZAMIERZA PRZYBYĆ DO POLSKI. Kanclerz austrjacki ksiądz Seipel w najbliższym czasie zamierza złożyć rządowi polskiemu wizytę.

PRZYKRE ZAJŚCIE W ANGLJI. Kiedy król i królowa angielscy, którzy bawili w miejscowości Sandringham, opuszczali dworzec, powien żołnierz inwalida nazwiskiem Abraham, zastąpił drogę parze królewskiej i podniósł w górę szczudła. Abrahama aresztowano. Podał on policji, że chciał tylko rozmówić się z królem i nie miał bynajmniej zamiaru podjąć wobec pary królewskiej groźnej postawy. Abraham cierpi na chorobę nerwową, której się nabawił w ciągu wojny.

LICZBA BEZROBOTNYCH W ANGLJI WZRASTA. Wedle ostatnich wiadomości, nadeszłych z Londynu, liczba bezrobotnych w Anglji stale wzrasta. Wynosiło ona dnia 1 stycznia b. r. 1,485.000 osób, czyli o 127.000 więcej niż przed dwoma tygodniami. Niekorzystne zaś konjunktury przemysłu angielskiego w bieżącym miesiącu, zdają się zapowiadać jeszcze dalszy wzrost liczby robotników, pozbawionych pracy.

LISTY DO ROSJI SOWIECKIEJ. Poselstwo ukraińskie w Warszawie rozpoczęło przyjmowanie listów do wszystkich miejscowości Rosji sowieckiej, nawet na Dalekim Wschodzie. Za list zwyczajny pobierana jest opłata 1.000 Mk., za list polecony 2.225 Mk.

PODWYŻSZENIE OPŁATY SZPITALNEJ. Ministerstwo Zdrowia Publicznego podwyższyło taksę w państwowym szpitalu św. Łazarza w Krakowie z dniem 1 stycznia b. r. I-sza klasa dziennie kosztować będzie 5 tysięcy Mk., II-ga 2.800 Mk., III-cia 2.500 Mk.

NOWY MATERJAŁ BUDOWLANY. W niemieckiej części Górnego Śląska używają z powodzeniem nowego materjału budowlanego.

Materjał ten stanowi torf z przymieszką cementu i wapna. Mieszaninę tę umieszcza się w drewnianych formach. Po stwardnięciu kostki wyjęte z formy stanowią dobry materjał budowlany. Ściany, zbudowane z takiego materjału mają być mocniejsze od ścian z cegieł lepiej utrzymują ciepło, niż inne mury i co najważniejsze są więcej, niż o połowę tańsze od innych budowli.

MASZYNA DO ROBIENIA CIASTA WPROST ZE ZBOŻA. Maszyna ta, wynaleziona przez niejakiego pana Pointe, dąży do tego, aby młyny stały się niepotrzebne. Pomysł polega na tem, że nie miele się ziarna suchego, lecz poprzednio moczy się je przez 15—24 godziny, a potem miele w maszynie, która oddziela plewy. Otrzymuje się w ten sposób gotowe ciasto, do którego tylko dodaje się drożdży, a gdy wyrośnie, wsadza się do pieca.

STRASZLIWE CYFRY. Przed trzema miesiącami emisja banknotów rządu sowieckiego dosięgła astronomicznej iście cyfry: kwadryljona rubli papierowych. Zawrotna ta cyfra podnosiła się w ciągu trzech miesięcy tak, że liczba papierków rublowych w Rosji dochodzi w tej chwili do dwu kwadryljonów rubli sowieckich (2.000.000.000.000.000).

OGROMNE PODATKI WE FRANCJI. Gdyby potrzeba było jeszcze dowodu, że Francja ma wszelki powód domagania się odszkodowań od Niemiec natarczywie, to dostarcza go fakt, że w Izbie Deputowanych minister finansów p. de Lesteyre przedstawił wniosek o podwyższenie i tak już wysokich podatków o nie mniej jak 20 procent. Odnosi się to zarówno do podatków pośrednich jak bezpośrednich, z wyjątkiem podatków od zapracowanych dochodów. W swem memorandum minister wyraża przekonanie, że tym sposobem da się pokryć obecny deficyt państwowy, wynoszący trzy miljardy pięćset miljonów franków. Na razie nowe podatki mają obowiązywać tylko na rok i, jak mówił minister, „Rząd nie będzie uciekać się do tego środka skoro tylko otrzyma przynależne sumy reparacyjne od Niemiec". „Temps" krytycznie zapatruje się na ten projekt; gdyby Niemcy nie były zawiodły Francji, nie byłaby ona miała takiego deficytu, który, jako chwilowy, należało raczej pokryć teraz drogą pożyczki.

NOWA MORDERCZA BROŃ. Jak donoszą z Paryża, odlewnia dział w Ruelle (departament Charente) skończyła odlew działa, którego sama rura waży 90.000 kilogramów i mierzy 21 metrów długości. Razem zaś z lawetą i wózkiem, na którym jest umieszczona, olbrzymia armata ważyć będzie 230 ton.

Pocisk nowego potwora wojennego waży 420 kilogramów i może być wyrzucany na odległość 90 km.

Wkrótce już działo to opuści warsztaty w Ruelle i przewiezione będzie do jednego z portów francuskich, gdzie ma służyć do obrony wybrzeży.

KOBIETY AMERYKAŃSKIE W GOSPODARSTWIE. W Stanach Zjednoczonych Ameryki jest przeszło 6 miljonów samodzielnych gospodarstw (farm), z tego przeszło 200.000 prowadzonych samodzielnie przez kobiety.

DZIEJE SZTUCZNYCH ZĘBÓW. Mało komu wiadomo, że dentystyka, to bardzo starożytny fach, znany starożytnym Egipcjanom. To też nic dziwnego, jeżeli się znajduje w ustach mumji egipskich zęby sztuczne. Są one zrobione... z drzewa. W grobach etruskich znaleziono szczęki, w których były wprawione zęby złote. I Rzymianie znali te protezy, a prawodawstwo rzymskie przewiduje osobne surowe kary za kradzież sztucznych zębów. Nie wolno było grzebać umarłych z żadnemi kosztownościami, za wyłączeniem zębów. Wyrabiano je zaś z kości słoniowej lub zębów hipopotama. Przed paruset laty używano w tym celu kości goloniowych koni lub wołów. Pod koniec ośmnastego wieku wyrabiano piękne ząbki z perłowej masy. Panował też jakiś czas wstrętny zwyczaj używania zębów osób zmarłych. Do niedawna zęby wyrabiali sami dentyści, obecnie „materjału" gotowego dostarczają fabryki, głównie amerykańskie. Coraz więcej też wchodzi w modę złoto przy robotach dentystycznych i droga platyna. Nawet dzikie ludy Afryki znają zwyczaj wprawiania sztucznych zębów. Czynią to one bardzo prymitywnie i dość boleśnie. Zęby wyjęte gazelom, wbijają takiemu bezzębnemu pacjentowi do dziąsła tak długo młotkiem, aż wreszcie utwierdzą się na stałe.

ODKRYCIE ŚWITYNI W KAFARNAUM. W Jerozolimie uczeni archeolodzy wśród gruzów miasteczka Kafarnau, w której nauczał Chrystus. Przez długi czas nie wiedziano, co było powodem, że całe miasto Kafarnaum zapadło się w gruzy, obecnie dopiero podczas badań stwierdzono, że miasto uległo zniszczeniu wskutek trzęsienia ziemi, jakie nastąpiło w całej Palestynie w chwili, gdy Chrystus Pan został przybity do krzyża.

RYBY UGOTOWAŁY SIĘ W JEZIORZE. Słynne jezioro Lucrinus pod Neapolem stało się przed kilku dniami widownią ciekawego zdarzenia. Jezioro to znajduje się w wulkanicznym pasie; dzięki czemu nastąpił widoczny wybuch gorących źródeł, bo na znacznej przestrzeni zauważono zgotowane wprost ryby. Przeszło dwie tony łososiów i sumów, pływających po powierzchni jeziora, zdołano wyłowić.

Giełda pieniężna 5 lutego. Dolary 35.000, funty szterlingi 160.000, franki franc. 2.000, franki szwajc. 6.600, marki niemieckie 75 fenigów, korony austr. 50 fen., korony czeskie 990.

Ceny bydła. Na targowicy miejskiej w Krakowie w czasie od 27 stycznia do 1 lutego br. płacono za 1 kg.: buhaje 2800—3500, woły 2500—3350, krowy 1620—4000, jałówki 1926—2310, cielęta 2531—3655, nierogaciznę żywej wagi 4400—5350, nierogaciznę bitej wagi 5400—7100. Ogólny spęd 1951 sztuk.

Humor i satyra.

KTO KOGO OSZUKAŁ.

Jegomość powien w małem miasteczku patrzył sobie z okna na plac, na którym właśnie jarmark się odbywał i spostrzegł, jak cygan sprzedał konia żydowskiemu faktorowi. Ciekawy, kto kogo oszukał, zawołał do siebie najprzód cygana i zapytał:

— Coś ty tam z żydem robił?

— Sprzedałem mu konia — odrzekł cygan.

— Jak drogo?

— Za dwieście tysięcy marek.

— O ty głupi cyganie! Jakeś mógł sprzedać konia za dwieście tysięcy marek?

— Proszę pana, ten koń kulawy.

Zawołał więc jegomość do siebie żyda i rzekł mu:

— O! głupi żydzie! jakżeś ty mógł kupić kulawego konia?

— Ny, proszę pana, wun nie jest kulawy, wun tylko temu kuleje, co jest źle okuty...

Woła więc jegomość cygana i rzecze mu:

— Oj, durniu, durniu!... Toż twój koń nie jest kulawy, tylko dla tego kuleje, że jest źle okuty.

— Nie, panie! — odrzekł cygan — on jest naprawdę kulawy, a ja go umyślnie kazałem okuć — aby kupiec myślał, że on kuleje dla tego, że jest źle okuty.

Woła więc jegomość jeszcze raz żyda i tak mu rzecze:

— A widzisz fujaro! koń przecież jest kulawy. Cygan mi to sam powiedział — a on go umyślnie okuł dla tego, abyś myślał, że on kuleje przez złe okucie.

— Ny, ja mu na każdy wypadek dał fałszywo pieniądzów...

PRZEDSIEBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE

INŻYNIER BOLESŁAW JURSKI

Kraków, ul. św. Tomasza 8, Telefon 3198.

Warsztaty: ul. Kościuszki 4.
Wykonywa i naprawia wszelkie instalacje elektryczne.
Naprawia i odnawia maszyny, aparaty, świeczniki elektryczne itp.
Dostarcza: wszelkiego rodzaju maszyn i materjałów elektrotechnicznych.
Żarówki: „Philips“ 1 i pół wattowe, z własnych składów.
Niklowanie i miedziowanie przedmiotów metalowych za pomocą elektryczności.

WAŻNE! WAŻNE!

BIURO INFORMACYJNE
DLA SPRAW WOJSKOWYCH
por. rez. Jerzego Turka
Tarnów, ulica Szpitalna l. 18, I p.
(obok szpitala powszechnego)
posiada na składzie:
DRUKI REKLAMACYJNE (cena 300 mk i porto), prośby na zaopatrzenie po poległych, oraz załatwia wszelkie sprawy wojskowe. Marki na odpowiedź załączyć.

Oleje maszynowe

benzynę, wazelinę, smary do wozów, lampy kuchenne i stajenne, świece powozowe, pralki, mydła do prania, sodę, szczotki różne, wycieraczki kokosowe, postronki, sznury i szpagaty — poleca najtaniej

TOMASZ MĘŻYK
Kraków, Plac Szczepański Nr. 8.
Skład farb, lakierów i pokostu.

WAŻNE DLA P. P. ROLNIKÓW!

Piaszczysta i nieurodzajna ziemia, daje potrójne zbiory, jeśli wczesną wiosną zasilą rolnicy swoją glebę

„NAWOZEM ROŚLINNYM“

zawierającym około 60% soli potasowej i soli chilijskiej, (jest to zgęszczona masa, podobna do świeżego sera), która czyni ziemię zawsze tłustą i orzeźwiającą.

„NAWOZEM ROŚLINNYM“

można zaprawiać ziemię, przed, lub po zasiewie i to pod wszystkie zboża i warzywa.

za 1 kilo 250 Mk. — na mórg potrzeba co najmniej 10 kilo. — Wysyłka odwrotna tylko w oryginalnych skrzyniach około 80 kilo. Upraszamy podawać dokładny adres ostatniej ciężarowej stacyi kolejowej.

Laboratoryum chemiczne B. PAWULSKI, Sambor, Małopolska.

DOBROLIN

najlepsza terpentynowa pasta do bucików

do nabycia wszędzie.

Skład hurtowny i zastępstwo

M. Sierotwińska, Kraków, ul. Sienna 12.

Dom rolniczo-handlowy

EDWARD NIZIENIECKI

dawniej ERNEST BAHLSEN

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 23.

Kupuje: nasiona koniczów, wszelkich traw, buraków pastewnych etc. z pierwszorzędnych źródeł, pod gwarancją.

Dostarcza: wszelkich nasion ekonomicznych, leśnych i ogrodowych z gwarancją czystości i siły kiełkowania, oraz wszelkich nawozów sztucznych.

W ADMINISTRACJI

LUDU KATOLICKIEGO

są do nabycia następujące książeczki:

1) **Kalendarz polski na rok 1923,** cena 600 Mk, z przesyłką pocztową 800 Mk.
2) **Kilka słów prawdy o księżach** L. Karlika, cena 200 Mk, z przesyłką pocztową 340 Mk.
3) **„Łazik“** Sześć ciekawych opowiadań WP. Deszczakowskiej, cena 100 Mk, z przesyłką poczt. 240 Mk.
4) **Kościół i cudowny obraz Najśw. Panny w Okulicach** ks. Szołdrskiego, cena 100 Mk, z przesyłką poczt. 240 Mk.
5) **Męczennicy kartagińscy,** obraz w 5 odsłonach, ks. Jędrysa, cena 100 Mk, z przes. poczt. 240 Mk.

SPRZEDAM

za dolary blisko 5 morgów bardzo dobrego pola w Ropczycach, tuż przy Dębickiej szosie. Wiadomość: Apteka, Dębniki, Kraków.

GOSPODYNI umiejąca dobrze gotować, potrzebna zaraz, na plebanię. Zgłoszenia do Redakcyi „Ludu Katolickiego“.

WIELKA TANIA WYPRZEDAŻ RESZTEK 2 SERJI.

(Wyprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 2 razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „Ludu Katolickiego“ skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich **starych zapasów**, postanowiliśmy, z powodu rocznego bilansu, wysyłać każdemu Czytelnikowi „Ludu Katolickiego“, po cenie własnych kosztów, następujące: zimowe i wiosenne resztki 2 serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie lub płaszcze i pokrycie bekiesz lub futra. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, **czysto wełniane, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.**

Ze sztuki sprzedawane były u nas po:

GATUNEK	„A“	mkp. 49.000	za 3 mtr.	18.000	mkp. za mtr.
„	„B“	„ 62.800	„ 3 „	25.000	„ „ „
„	„C“	„ 74.000	„ 8 „	40.000	„ „ „
„	„D“	„ 105.500	„ 8 „	45.000	„ „ „

Do każdej resztki na żądanie Klijentów wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mkp. 25.500, wyższy gatunek po mkp. 31.000 i najwyższy gatunek po mkp. 36.000.

Resztki na palta jesienne lub zimowe:

GATUNEK	„A“	mkp. 72.800	na palto
„	„B“	„ 87.500	„ „
„	„C“	„ 94.500	„ „
„	„D“	„ 110.000	„ „

Materjały te są grube, miękkie w ładnych kolorach, na lewej stronie mają kratę, zamieniającą podszewkę.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych, między innemi, następujące towary:

Płótna białe na pościel i bieliznę, sztuka 17 mtr. po 90,000 i 95,000, na metry po 5,800 i 6,500 mk.

Prześcieradła ze specjalnego płótna prześcieradłowego, wysokiego gatunku, po 18,500 mkp. za sztukę.

Zefiry na koszule w śliczne desenie po 4,800 i 5,300 mkp. za metr.

Szewioty damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 12,800 i 13,800 mkp. za metr.

Firanki zagr. wyrobu, śliczne desenie ostatniej mody, szerokości na całe okno, długość zaś na żądaną ilość metrów, posiadamy w 3 gatunkach, po cenie 9,000 mkp. za metr i 11,000 za metr (na 1 normalne okno potrzeba 8 metry).

Cajgi na ubrania dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania, bardzo trwałe w noszeniu, po 4,800 i 6,800 mkp. za metr.

Surówka na bieliznę i t. p. w najlepszym gatunku 71 c/m. szer. po 4,500 mk. 80 c/m. szer. po 5,000 mk za metr.

Dymka specjalne płótno na **kalesony** męskie 80 c/m. szer., bardzo trwałe w praniu, po 5,500 mk. za metr

Pościelowy oxford na poszwy w kraty czerwone bardzo trwały, po 4,800 mk. za metr.

Ręczniki białe gładkie i waflowe 130 c/m. dług. po 4,500 mk. za sztukę.

Czerwone płótno „Tyk“ na wsypy, nie przepuszczające pierzy, po 6,200 i 6,900 mk. za metr i wiele innych towarów po cenach konkurencyjnych.

Wysyła się pocztą za pobraniem. (Płaci się przy odbiorze).
Opakowanie i przesyłka od 1 do 8-ch resztek 4,000 mk.

UWAGA! Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowe jest załączyć w liście przy zamówieniach następujący kupon:

Wyciąć i załączyć do listu.

KUPON NA TANIĄ SPRZEDAŻ RESZTEK 2-iej serji
W Warszawskiej Spółce Manufakturowej, Warszawa, Jasna 18 m. 20.
Czytelnik „Ludu Katolickiego“ Imię i nazwisko ____
Poczta ____ Wieś ____ Nr. domu ____
Powiat ____ Ziemia ____

Ważne, styczeń, luty 1923 r.

BACZNOŚĆ! Kupon powyższy służy do nabycia tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg wymienionych miesięcy.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Ludu Katolickiego“ otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku, a takowy jest dołączany do każdej resztki bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

„Warszawska Spółka Manufakturowa“,

Warszawa, Jasna 18—20, tel. 243—80 i 171—28.

Przybywających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienia przy kupnie powyższego kuponu.

UWAGA: W razie, gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie.

OSTRZEŻENIE. W ostatnich czasach konkurenci nasi, chcąc nas naśladować, przedrukowują identycznie nasze ogłoszenia; wobec tego upraszamy zwrócić łaskawą uwagę na adres firmy naszej:

WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA, Warszawa, Jasna 18—20,

która już zaskarbiła sobie zaufanie naszych stałych klijentów, o czem świadczą tysiące podziękowań gorących, napływających do naszej firmy.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud katolicki“ Stow. zarej. Odpow. redakor: Adam Seweryn.
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.